

HENRYK ZBIERZCHOWSKI

Wicher rozpiętany

HENRYK ZBIERZCHOWSKI

IMPRESYE

Wicher rozpętany

Nikt nie zgadnie, jak i kiedy przyszedł na ten świat,
Czy po falach księżycowych z gwiazd na ziemię spadł,
Czy się podniósł z bagien leśnych i zmurszałych den,
Gdzie na wodnych traw podłożu zmógł go długi sen,
Czy go zrodził bór, co nocą w czarnych głębiach huczy,
Czy ten ugór martwy, siny, gdzie się Rozpacz włóczy.

Przypadł cicho w trawy śpiące i jak martwy legł,
Objął w uścisk boru mroczny, skamieniały brzeg,
Las drgnął tylko, tak jak człowiek zbudzony ze snu,
Kilka liści spadło z wolna na podłoże mchu,
Szmer poleciał w górę — w górę: ponad mroczną tonią
Słysząc w ciszy szelest skrzydeł i gwiazdy gdzieś dzwonią.

I rozbudził naprzód tłumnie wszystkie trawy łąk;
Fala kłosów kołysanych rozlewa się w krąg,
Coraz dalej, coraz szerzej płynie szmerów chór,
Aż uderza huczną falą o uśpiony bór.
Pochwyciły hasło wiatru dęby, sosny, jodły —
Las i łąka wzniosły w niebo przedwieczne modły.

Las

A szumie mi — szum melodio przebudzonych drzew!
Chłonę w siebie niby w muszlę ten rozgłośny śpiew.
Jakiś dech rozpiera piersi — hen w gwiaździsty łąn
Rzucam myśli, dźwięki, słowa w rozhukany tan,
I pieśń śpiewam — taką górną, wielką, niepojętą...
Czuwaj duszo! Już się zbliża tajemnicze święto!

Wicher porwał się jak wściekły z wąwozów i traw,
Wzburzył do dna i zamącił śpiący leśny staw,
Rozbił brudną smugę wody o skalisty zrąb,
jak kula wpadł zniemacka w ciemną boru głąb.
Cicho... cicho... jakieś drganie po drzewach się włóczy,
Tylko w głębiach coś się kłębi, przewala i huczy!

Wypadł z gąszczy taki mocny, potężny i zły,
Stracił z włosów rozwichrzonych gałęzie i mchy,
Obtarł cielsko o murawę, wyprężył się, wzrósł
I pochwycił w obręcz wirów kępę białych brzóz.
Hej! deszcz liści wątłych, srebrnych, z wiatrem leci... leci...
«Zmiłuj, zmiłuj się nad nami!» — szeplenią jak dzieci...

Drzewo

Potem wstrząsnął wierzby chore, zdarł gałęzi pęk,
W próchnie drzewa wstaje cicho jakiś szklany jęk,

Pręty tłuką się o siebie, szara kora drzy,
A po liściach spływa woda niby brudne lzy.
Drzewa wiją się i jęczą w beznadziejnej walce
I do nieba wyciągają pokurczone palce.

Duszo! duszo! skądże w tobie taka wielka moc,
Żeś zbudziła wiatr uśpiony w tę przeklętą noc,
Że się podniósł z bagien leśnych i zmurszałych den,
Gdzie na wodnych traw podłożu zmógł go długi sen,
Że go zrodził bór, co nocą w tajnych głębiach huczy,
I ten ugór martwy, siny, gdzie się Rozpacz włóczy.

Wiatr

Hej! grajcie mi, moce ziemi — bom wielki — bom Pan!
Cisnę gwiazdy jednym rzutem w rozhukany tan,
Będę pieścił słuch łoskotem spadających brył,
Cały w oczach płomienisty od nadmiaru sił,
I zaśpiewam pieśń ogromną, górną, niepojętą:
Duszo! duszo! wielkie święto! — tajemnicze święto!...

Nikt nie zgadnie, jak i kiedy zamarł po nim ślad,
Czy po falach księżycowych hen na gwiazdy spadł,
Czy powrócił do uroczysk i zmurszałych den,
Gdzie na wodnych traw podłożu zmógł go ciężki sen,
Czy go wchłonął bór, co nocą w czarnych głębiach huczy,
Czy ten ugór martwy, siny, gdzie się Rozpacz włóczy!

Ten utwór nie jest objęty majątkowym prawem autorskim i znajduje się w domenie publicznej, co oznacza że możesz go swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać. Jeśli utwór opatrzony jest dodatkowymi materiałami (przypisy, motywy literackie etc.), które podlegają prawu autorskiemu, to te dodatkowe materiały udostępnione są na licencji Creative Commons Uznanie Autorstwa – Na Tych Samych Warunkach 3.0 PL.

Źródło: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/wicher-rozpętany>

Tekst opracowany na podstawie: Młoda Polska. Wybór poezji, oprac. Tadeusz Boy-Żeleński, wyd. drugie, Wydawnictwo Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich, Wrocław 1947

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukacja cyfrowa wykonana przez fundację Nowoczesna Polska z egzemplarza pochodzącego ze zbiorów Łukasza Jachowicza.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Dorota Kowalska, Marta Niedziałkowska, Paulina Choromańska.

Okładka na podstawie: [kevin dooley@Flickr](mailto:kevin.dooley@flickr), CC BY 2.0

Wesprzyj Wolne Lektury!

Wolne Lektury to projekt fundacji Nowoczesna Polska – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

Jak możesz pomóc?

Przekaż 1% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Nowoczesna Polska, KRS 0000070056.

Dołącz do Towarzystwa Przyjaciół Wolnych Lektur i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: szczegóły na stronie Fundacji.